6811

Opr. Jan Wyżga 1933

16 [illegible] N. Inw. 6811

Poselstwo 29. listopada Seniorów

Poselstwo / Posłanie do Narodu Weteranów powstania listopadowego

W pięćdziesiątą

W jubileuszową rocznicę tegoż powstania

~~Półwiekową rocznicę wielkiego powstania obchodzimy dzisiaj uroczyście!~~

W dniu 29 listopada 1830 r. okazali Polacy, co może zdziałać naród ujarzmiony, gdy gorąca miłość Ojczyzny zapali się w nim ogniem wolności i niepodległości a przekonanie o słusznem swem prawie, poda mu broń do ręki!

Na hasło dane wyruszyło z pod pomnika Sobieskiego Jana siedmnastu młodzieńców, bohaterskim duchem zbawcy Chrześcijaństwa ożywionych i wypłoszyło z Belwederu brata carskiego, tyranizującego Polaków z azjatycką dzikością.

Jednocześnie uczniowie Szkoły Podchorążych, pod przewodnictwem Piotra Wysockiego, uderzyli z męstwem nierównanem na przemagające liczbą moskiewskie szeregi i zmusiwszy je do odstąpienia, zwycięzkim krokiem postępowali ku arsenałowi.

Pułki polskie wierne obowiązkowi służenia Ojczyźnie, wystąpiły z koszar i bijąc nieprzyjaciela z pomocą patryotycznego ludu warszawskiego, zdobyły arsenał. Broń ludowi rozdano a sztandar polski z hasłem: „za naszą i waszą wolność" rozwinął się nad powstaniem, zrywającem z narodu haniebne pęta niewoli!

Wspomnienie wypadków wielkiego dnia listopadowego, po wszystkie czasy napełniać będzie serca polskie dumą i otuchą lepszej przyszłości!

Byliśmy świadkami i uczestnikami tych wypadków, przypominając je z należnem poszanowaniem, poczuwamy się do obowiązku zastanowienia się nad przyczynami, które tak świetnie rozpoczęte powstanie przyprowadziły do upadku i podzielenia się z młodem pokoleniem owocem doświadczeń, wyniesionym z pięćdziesięcioletnich usiłowań oswobodzenia Ojczyzny! Nie chęć więc popisu i przewodniczenia powoduje nami, lecz potrzeba utwierdzenia zasad oraz pojęć, które są warunkami narodowego odrodzenia.

Przeświadczenie o słuszności podjętej sprawy, ufność we własne siły i wiara w zwycięstwo sprawiedliwości, rozwijać zwykły w duszach niezmierzonych odwagę, dzielność i stanowczość, bez których niema powodzenia. Dzięki tym przymiotom, powstanie w dniu 29 zatryumfowało nad nieprzyjacielem i wypasło go z stolicy kraju. Nadzieje atoli, jakie tak szczęśliwy początek obudził, ~~niestety~~ niestety! zawiedzione zostały, ci bowiem, którzy ster powstania podjęli ~~[illegible]~~ uważali je za nieszczęście i działali półśrodkami. Zwycięstwo odniesione nie zdołało wlać w ich serca ani ufności we własne siły, ani wiary w powodzenie, kierowali więc dalszymi wypadkami w ten sposób, żeby nie stracić możności porozumienia i przebłagania obrażonego cara, który był konstytucyjnym królem, wykrojonego z ziem polskich Królestwa Kongresowego. Opętane teorją fałszywej legalności ich umysły, nie mogły rozróżnić narzuconej od

istotnej, prawdziwej legalności, której fundamentem jest prawo narodu do bytu niepodległego i wolnego.

Gdyby przemoc stać się mogła kiedykolwiek źródłem rzeczywistej prawowitości władzy, zachwiałby się nie tylko ład społeczny w świecie, ale i byt polityczny narodów stałby się wątpliwym. Przemoc ubrana w suknię legalności jest jednoznaczna z niewolą. Rządzi ona nie prawem, którego wyobrazić nie może, lecz gwałtem. Stan sztuczny przez nią wytworzonej legalności, nie daje się więc pogodzić ani z prawną ani z moralną zasadą narodowego istnienia i zwraca się przeciwko jego dobru a wiedzie do anarchii, nie mogąc spełniać obowiązków prawowitego, narodowego rządu. Ustalenie się przemocy obcej w jednym kraju, ubezwładniając i krzywdząc naród nad którym panuje, staje się szkodliwe innym krajom i ogólnemu rozwojowi cywilizacji. Nie tylko więc interes samego narodu polskiego ujarzmionego przez obcych, lecz także dobro ogólne ludzkości nie pozwala ~~uz~~ uznać za prawowite tych porządków rządzenia, które z rozbiorów Polski i z traktatów przeciwko nam a bez nas zawieranych wynikły. Jeśli zaś wolna a nieprzymuszona wola narodu stanowić jedynie może o prawowitości rządów, jeśli niezaprzeczonem a najwyższem prawem dla każdego narodu jest jego prawo przyrodzone i historyczne do niezależnego a wolnego bytu, – wypada z tego, że każde powstanie, mające na celu oswobodzenie narodu z pod obcej przemocy jest aktem legalnym.

Naczelnicy powstania nie zdali sobie dostatecznej sprawy z położenia jakie sprowadziły wypadki listopadowe. Nie pojmowali prawowitości powstania, nie ufali siłom polskim a uważając całe przedsięwzięcie za zbyt ryzykowne i przechodzące możność narodu, starali się miarkować powstanie i ograniczać je do granic Królestwa Polskiego. Ztąd poszła ich chwiejność, brak śmiałych postanowień i wszystkie błędy. Zaniedbali wszystkie sprzyjające okoliczności, nie podnieśli massy ludności, nie przeprowadzili uwłaszczenia wiejskiego ludu, nie skorzystali z zapału ogólnego, nie przenieśli wojny za Bug i Niemen, gdy zaś powstanie wybuchło na Litwie, Podolu, Wołyniu i Ukrainie nie wsparli ~~ich~~ tych ruchów w właściwym czasie ogniem regularnej armii. Mając w myśli układy z wrogiem i łudząc się pomocą zagranicznych mocarstw zmarnowali te siły, które im ofiarny naród nastręczał. Żołnierze i oficerowie dokazywali cudów waleczności, lecz główno dowodzący jenerał nie wyzyskiwał ich zwycięstw i zostawiał nieprzyjacielowi dosyć czasu do podźwignięcia się z pogromu. Już car Mikołaj wysłał ostatnią jaką miał do rozporządzenia czynną armię na plac boju a naczelnicy powstania jeszcze nie nabrali przekonania o możności stanowczego pokonania jego potęgi i szukali ratunku w kombinacjach dyplomatycznych. Prezes Rządu Narodowego Xiążę Adam Czartoryski wyznał niestety za późno, iż siłami jakie miało i mogło mieć powstanie można było zupełnie pokonać wojska moskiewskie, lecz sił tych nie użyto ze względu na Europę, od której spodziewano się interwencji. Nie brak więc siły i możności zwycięstwa, lecz złe i niewłaściwe kierownictwo powstania, przywiodło je do upadku. Też same błędy, które ułatwiły w XVIII wieku mocarstwom spiskującym na Polskę zgubne rozbiory Ojczyzny naszej, ułatwiły teraz Mikołajowi ~~pokonanie powstania~~ nowe jej ujarzmienie.

Po skończonej wojnie car zniósł wojsko ~~[illegible]~~ polskie, konstytucję Królestwa Polskiego i zaprowadził w ziemiach polskich za Bugiem i Niemnem moskiewską administrację i sądownictwo. Szkoły polskie zostały rozwiązane a edukacja publiczna stała się narzędziem wynarodowienia. Do politycznego przyłączyło się religijne prześladowanie. Cenzura bezwzględna skrępowała wolność słowa. Narzucając obcy język i obcą wiarę, niszczono jednocześnie mienie obywateli i podkopywano własność konfiskatami. Sądy wojenne zaludniły Sybir wygnańcami a Europę tułaczami polskimi; więzienia były ciągle napełnione. – Polska wzięta na męczeństwo, rządzona na mocy gwałtu a nie prawa znosić musiała tortury ~~najdzikszego~~ barbarzyńskiego prześladowania i zdzierstwo ciemiężników.

Pomimo niesłychanego ucisku Polacy, patryotycznem duchem ożywieni, nie stracili nadziei i nie zaprzestali pracy nad ulepszeniem wewnętrznych stosunków i starań o oswobodzenie Ojczyzny. Przez ścieranie się stronnictw na emigracyi wyjaśniły się pojęcia polityczne oraz społeczne i podniosła się samowiedza narodowa. Z poświęceniem, godnem uwielbienia, szli emisaryusze do kraju i tam apostołowali zasady wolności, równości i braterstwa. Plany oswobodzenia oparto na demokratycznej podstawie, uwłaszczenie ludu ogłoszono za obowiązek narodowy. Przeszkadzał wróg nieraz tej działalności, odkrywał konspiracye, udało się mu nawet w r. 1846 zbuntować lud przeciwko swoim oswobodzicielom i rozlać potoki krwi bratniej, nie jednak niezdołało powstrzymać patryotów w pracy odrodzenia. Usiłowania ich często nieforturne, w ogóle jednak swoim niedopuściły zniszczenia polskiej narodowości i stargały ostrze systemu wynaradawiającego rządzenia.

I w tej epoce kilkakrotnie chwytano za broń. Powstania te cząstkowe, z których najwięcej [ludowem] było powstanie wielkopolskie 1848, rozwijały się w kierunku wolnym od złudzeń, które zgubiły ruch listopadowy. Demokratyczny ich charakter zgodnym był i solidarnym z ogólnym ruchem europejskim do swobód. Unikano dawnych błędów, nie rachowano na dyplomacyę i pomoc gabinetów, spodziewano się za to wiele od sympatyi ludów, – które także zawiodły. Gdy dawniej nie ufali prawdziwie wewnętrznym siłom narodu, teraz je przeceniano. W rozważaniu przyczyn niepowodzenia poprzednich usiłowań, dochodzimy skutkiem bezwzględnej krytyki do zaprzeczenia dodatnich stron tych usiłowań, co poprowadziło do nowych błędów. Nie było od nich wolne i powstanie 1861–3. Zmysł organizacyjny wysoko rozwinięty, karność i posłuszeństwo władzom rządowym, stanowczość z jaką przeprowadzono uwłaszczenie wiejskiego ludu, wytrwałość dawniej nieznana a niczem nie zrażająca się, niezdołały uratować tego wielkiego powstania przedwcześnie wybuchłego. Wydobyło ono z głębi ducha narodowego nowe przymioty i cnoty, podniosło i wykształciło zapomnianą w anarchii i zaniedbaną w niewoli umiejętność rządzenia się, tak konieczną do utrwalenia niepodległego bytu, lecz ani waleczność oddziałów partyzanckich, ani ofiarność i poświęcenie się wraz z energią i inicyatywą postępowania, nie naprawiły błędu niedostatecznego przygotowania, przecenienia sił wewnętrznych i przedwczesności.

Błędy przeszłości są przestrogą na przyszłość. Należy je wydobyć i objaśnić ku nauce nowych pokoleń, lecz nie brać ich za powód do poniżenia i potępienia samej sprawy jak to uczyniła reakcyjna krytyka po roku 1864. Jej nieumiejętność i lekceważenie poprzednich usiłowań, poniżanie przez nią poświęconych ofiar i szyderstwo z poświęcenia i bohaterstwa, mogłyby zagłuszyć te pierwiastki odrodzenia, jakie się wykształciły w powstaniach i udaremniłaby naukę historyi. Ponieważ zaś z nieumiejętną krytyką powstań łączy ona zabiegi zwrócenia narodu z historycznej drogi i usiłuje mu narzucić ustrój przeciwny jego powołaniu cel z organicznego, bo to jest dobrowolnego połączenia się z mocarstwami rozbiorczemi, – staje się ona prowokacyą do popełnienia dawnych błędów.

Naród nie zginie dopóki sam się swej samodzielności nie zrzecze, dopóki dobrowolnie i uczciwie nie uzna się za niewolnika obcych potęg. Usiłowania nieudane, powstania stracone tylko słabym lub ukorzonym odbierają wolę życia i nadzieję oswobodzenia. Ludzie jasno i rozumnie patrzący na rzeczy, wiedzą, że dopóki naród wierzy w przyszłość swoją i wytwarza umiejętnie dzieła, dopóty posiada pewność oswobodzenia i dojścia do niepodległego bytu. Powstania te nie dały się zapisać w obec rządów i ludów pod kątem zwierzchniego upadku i zapomnienia.

Powstania nie pozwoliły sprawie polskiej zaginąć. Snują one przerwane przez rozbiory pasmo historyczne Polski i utrzymały prawo polskie do bytu na porządku polityczno-narodowych spraw świata. Bez nich prawo to uległoby przedawnieniu. Bez nich, krzywda wyrządzona przez rozbiory ludzkości, byłaby już zapomnianą

a przywrócenie Polsce bytu jako ogólnej konieczności dla postępu cywilizacyjnego byłoby niezrozumianem. Gdyby powstań nie było, księga dziejów narodu polskiego byłaby już zamkniętą i my bylibyśmy polskimi Moskalami, Niemcami i Austryakami ale nie Polakami, nie narodem samodzielnym. One to zachowały pomiędzy nami ideę prawa i ładu społecznego; one utrzymały żywotność i dały popęd do twórczości, objawiającej się wciąż to nowemi a wielkiemi dziełami; one to wreszcie zachowały narodowi jego organizm asymilującą siłę, bez której wzrost, postęp cywilizacyi i kultury oraz wewnętrzne odrodzenie byłyby niemożliwemi.

Cześć więc wielkim acz nieszczęśliwym wstrząśnieniom narodu!

Te szkody zaś, jakie niciwość i nienawiść despotów ~~wroga~~ zadała krajowi, niechaj będą ~~będzie~~ pobudką do unikania błędów, które gubią powstania, nie zaś powodem do zaczerniania tych jasnych a pięknych kart porozbiorowej historyi. Sprawiedliwość odwieczna zważy je na szali przeznaczenia a sumienie ludzkości uzna za zasługę polskiego narodu, i kiedy wyprzejrzenia chwila ją uznajść.

Klęski powstania czyni zwykle dotkliwszemi reakcya, jaka zwykle po jego powaleniu następuje. Ona to ułatwia wrogowi prześladowanie i eksterminacyę. Gdy bowiem jego razy padają na ciało narodu, ona mu otwiera wstęp do świątyni jego ducha. Reakcya osłabia miłość Ojczyzny, gasi ideały narodowe, łamie wytrwałość w oporze i wywołuje prostracyę ducha, gdy największą potrzeba energii i poświęcenia do odpierania padających ciosów. Wyzyskując boleśne wrażenia poniesionej straty, reakcya wśród ogólnego przerażenia rozszerza pojęcia i zasady, które wstecz sprawę cofają, a które już dawniej sprowadziły upadek Rzeczypospolitej i nie dopuściły zwycięstwa w powstaniach. –

Unikajmy błędów za którymi idą niepowodzenia, prześladowanie i reakcya a działajmy w ten sposób umiejętny, rozważny i stanowczy, który sprowadza tryumf dobrej sprawy!

Przebywamy najgroźniejszy w swem rozpasaniu ucisk. Podobnie okrutnego i nieubłaganego prześladowania, któreby obejmowało nawet mowę, poczucie i sumienie człowieka jak prześladowanie po r. 1864 nie znają dzieje powszechne. Przebywamy je pokryci ranami i z uczuciem wielkiej boleści, lecz ocaleni w swej żywotności, zasilanej wspomnieniami niezależnej przeszłości naszej, i chwalebnych prac oraz wysiłek oswobodzenia. Żywotność polska okazała się silniejszą nad brutalną moc najezdników, jeśli zdołała potargać nawet sidła pokus, jakie na nią zastawili fałszerze nauki, kupcy ducha, mędrkowie dyplomatyczni i serwilizmem zarażeni publicyści i profesorowie.

Jeśli więc żywotność polska wytrwała i z tych najsroższych prześladowań i tortury ducha nieuszkodzona, jeśli ją kat zabić a fałszerz nauki otruć nie zdołał, możemy bez trwogi w przyszłość spoglądać. Przyszłość należy do tych, co ją zdobywać umieją. Zdobywajmy ją więc nieustannym trudem, nieprzerwaną pracą, – lecz niechaj praca nasza będzie w miłości ludów, Ojczyzny i Boga poczęta, a przyświecają nad nią ideały dziejowe, które opiewali wieszcze narodowi, i opisali mędrcy polscy.

Gdzie blask idei nieprzyćmiony a moc zasad niezwzruszona, gdzie tradycya szanowana a postęp nieunikany, gdzie narodowość z miłością pielęgnowana w języku, w obyczaju i w wierze, gdzie pojedyncze i zbiorowe trudy mają na ciągłym względzie utwierdzenie jedności społeczeństwa, jego ulepszenie i wzmocnienie materyalne i moralne, tam tylko sprzyjających trzeba okoliczności,

aby naród wspólnem a zgodnem wysileniem w czyn wprowadził leżący na dnie serca jego ideał wolnej a niepodległej Polski! w ścisłem braterstwie z miljonami Słowian.

Bądźmy wierni Ojczyźnie a nie dopuszczajmy, aby czystość i wielkość narodowej sprawy mącono lub zmniejszano obcemi jej doktrynami. Ani socyalizm, ani ~~panslawizm~~ carosławizm, ani żadne podporządkowanie sprawy narodowej pod inną sprawę, niechaj nas nie sprowadza z polskiej drogi. Naszym celem ~~Polska niepodległa i cała~~ było a własnym wiecznie będzie niepodległej polski, odbudowanie ~~państwa~~ polskiego na zasadach wolności powszechnej i równości obywatelskiej w obec prawa bez różnicy stanów, języka i wiary. W Polsce oswobodzonej każdy ją czuć będzie wolnym i niezależnym. Prawo jedno nad wszystkie mi a w szrankach tego prawa najrozleglejsza swoboda dla wszystkich szlachetnych aspiracyj i ludzkich trudów uszczęśliwienia, udoskonalenia i postępu cywilizacyjnego. Taka Polska jest potrzebą ludzkości. Jej odbudowanie będzie początkiem doby pokojowej, ogólnego bezpieczeństwa i sprawiedliwego rozwiązania wszelkich sporów i kwestyi ~~narodowych~~, politycznych i społecznych, które obecnie trapią i szarpią łono ludzkości. W taką Polskę wierzymy, taką ona będzie, bo taką jest na dnie wszystkich czystych a niezepsutych serc polskich i ~~do takiej~~ dążyły i dążą dzieje polskie. Taka znajduje się w sumieniu ludów.

Nie róbmy sobie stronnikami pewnych środków, nie rozrywajmy jedności i nie przyjmijmy zgody z powodu różnicy w sposobach działania. Wszystkie środki czy sposoby wywalczenia czy wypracowania Polski wolnej i niepodległej są dobre jeżeli są uczciwe, umiejętne i do celu skutecznie zdążają. Przywiązywanie się do pewnych systematów działania, wyłączność sposobów, bywa często szkodliwą, ~~jeżeli~~ zwłaszcza nie odpowiada warunkom położenia, czasu i możności.

Niewiemy kiedy i wśród jakich wypadków nastąpi oswobodzenie Polski. Być może, że stanie się ono dziełem porozumienia międzynarodowego, być może, że walką zdobytem być musi. Nie należy więc z góry orzekać, iż powstania raz na zawsze się skończyły. W obec faktów oswobodzenia przez powstanie ludów półwyspu bałkańskiego, zapewnianie, iż ruchy zbrojne narodu ujarzmionego są zawsze bezskuteczne i do zwycięstwa nie wiodą jest stronniczem a wielce podejrzanem bałamuctwem. Należy tylko dbać o to, aby nie było powstań słabych, ~~przedwczesnych czyli~~ w nieodpowiedniej porze podjętych i źle kierowanych, ~~– powstań mogących być pokonanemi.~~ ~~Jeżeli powstanie stanie się koniecznością polityczną, uznać go, byłoby niedarowanem zaślepieniem. Aby powstanie było zwycięzkiem musi być dobrze przygotowanem, na dobry skutek obrachowanem i wśród sprzyjających wewnętrznych i zewnętrznych okoliczności i wypadków podjętem. Inicyatywa śmiała wtedy jest wielka i dobra gdy jest roztropną nie przechodzi możności narodu i jest aktem ogólnej jego woli.~~

Roztropność i rozwaga nie wyklucza śmiałości i stanowczość, owszem jest ona warunkiem każdego działania skutecznego. Ona bowiem tylko zdolną jest umiejętnie wyzyskać każdą siłę i każdą sytuacyę na rzecz sprawy narodowej, uniknąć błędów i rozumnie kierować ją ku celowi oswobodzenia. ~~Polacy rachować mogą tylko na własne siły i na własnej dzielności polegać.~~ Polacy zachować tylko mogą na własną dzielność i na słuszność praw swoich. ~~Zaufanie atoli we własną możność, nie wyklucza starań o pomoc obcą. Czy ta pomoc pójdzie z gabinetów, czy będzie następstwem sympatyi i solidarności szlachetnych ludów, zawsze musi być ona traktowaną jako siła~~

~~drugiego stopnia~~. Narody obcą pomocą do bytu niepodległego doprowadzone nie zdołają utrwalić tego bytu i stają się narzędziem obcego interesu. Tylko własnemi usiłowaniami naród zdobyć się może, własnym wzrostem dojść do wielkości. Swojej własnej mocy i własnego ducha wysiłkiem Polska wybawiona z niewoli, zajmie stanowisko samodzielnej potęgi, odpowiednie narodowemu dobru i dobru ogólnemu wszystkich innych narodów.

Odpowiednio wykazanym widokom, praca polska i w dobie pokoju, która nie może być przerywana niewczesnemi powstaniami, rozwijać się musi w kierunku zewnętrznym i wewnętrznym.

Podejmując usiłowania, któreby na zewnątrz szerzyły o Polsce, jej dziejach, literaturze, sztuce i o jej sprawie ~~[illegible]~~ prawdziwe wiadomości i wiązały z nią trwałemi węzłami sympatyi oraz interesu obce narody — główne przecież starania zwracać się zawsze muszą na wewnątrz, na wyrobienie i udoskonalenie moralnych i materyalnych sił narodu.

Tu się przedstawia rozległe pole dla pokojowego, patryotycznego działania. Obejmuje ono wszystkie potrzeby narodu a żadna z nich nie jest małą i obojętną być nie powinna. ~~Obejmuje ono i sferę stosunków obcych, panujących nad nami rządów. Inaczej się układają te stosunki i inne obowiązki nakładają w prowincyach, które posiadają autonomię, — inaczej w tych, które poddane są pod wyjątkowe wyniszczające prawa i rządzone są przez despotyzm konstytucyjny lub autokratyczny.~~ ~~Jaka zaś kolwiek~~ Jakiekolwiek zaś starania rozpoczęte zostaną w celu ulepszenia istniejących stosunków i sprowadzenia znośnego bytu, o jednej rzeczy nie powinni zapominać kierownicy ~~polit~~ prowincyonalnej polityki, — o godności narodowej, która nie pozwala wyrzec się zasad stanowiących istotę sprawy narodowej. Droga serwilizmu nie jest polską drogą. Prowadzi ona do upodlenia i zguby a korzyści żadnej nie przynosi.

Niema położenia tak ściśnionego, żeby prawdziwa i szczera miłość Ojczyzny, nie potrafiła ~~w niem~~ wynaleźć sposobów do pracy odrodzenia. Rozszerzenie myśli obywatelskiej i polskiej we wszystkich warstwach społecznych, zbliżanie ich z sobą w ~~towarzyskiem~~ prywatnem i publicznem życiu na gruncie jedności narodowej i braterstwa polskiego, nie może być powstrzymanem przez żadne policyjne [illegible] i gwałty.

Usiłowania podniesienia ogólnego dobrego bytu łączyć się powinny z rozszerzeniem oświaty w warstwach ciemnych i z obroną narodowości. Zachowanie wiary, obyczajów, języka i wierności w szkołach polskich; edukacya młodego pokolenia; sprawy polityczne, kościelne i ekonomiczne; nauka, literatura ~~sztuka~~; gospodarstwo rolne, przemysł, rękodzieła i handel; wyrobienie zdrowej opinii publicznej, przestrzeganie moralności w życiu, wzajemna pomoc i solidarność ~~nowa~~ narodowa, — są i powinny zostać przedmiotami ~~[illegible]~~ nieustającej pracy i pieczołowitości dla każdego Polaka patryoty.

W miłości Boga i Ojczyzny, jakby w źródle nieśmiertelnem, znajdziemy zawsze moc życia i pobudkę działania, — w świetle zaś oświeconego nauką rozumu nasuną się nam w każdem położeniu środki skutecznej i dobrej dla Ojczyzny pracy.

Jeśli więc każdy Polak uczciwy, kierować będzie wszystkie swoje czynności do Polski wolnej i niepodległej, — to z tych różnorodnych czynności utworzy się prąd o niepokonanej mocy, który nas doprowadzi do oswobodzenia.

„Czyń każdy w swojem kółku, co każe duch Boży —
A całość sama się złoży!”

Bliskie już

Ujrzenie jej w całości wolną i niepodległą serdecznych wnuków Ojczyzny przeczuwamy. Wierzę jej przemawiamy!

Z nad grobów, w które się my, weterani listopadowego powstania, może jutro położymy, wołamy: „Jeszcze Polska nie zginęła!" „Polsce niechaj każdy ~~rodak~~ polak wiernie służy usque ad finem." a słowiczków tego wieku nie zapomina
i wygodnicy zgoła niechaj wyznawca
pragnieniem pokoleń walczących
i ginących bez skargi: Boże
Zbaw Polskę —

Dnia 29 Listopada 1880 r.

List z [illegible] okręgów tych podatych [illegible]
do Was to zwracamy nieobałamuconym
nieustępliwym emisaryuszom [illegible]
propagandy, i wszystkich gotowość [illegible]
[illegible] mowy i do nastałe walczyć
niegodnie.

adres mój
Milano Bergamo
per S. Pelegrino

Mowa na rocznicę powstania styczniowego (~~1879~~ 1880)

Powstanie 1863 r. podniosło wysoko sprawę polską. Jakkolwiek zaś przemoc Moskwy, wspomaganej przez Prusy i Austrję, zdołała tę wielką walkę o niepodległość i wolność Polski pokonać, — nie zdołała przecież przemazać prawa narodu polskiego do bytu państwowego, ani też wydrzeć mu tych moralnych i społecznych zdobyczy, któremi powstanie styczniowe utwierdziło żywotność i wzmogło potęgę Ojczyzny.

Powstaniu 1863 r. zawdzięczamy usunięcie społecznych podziałów, które dzieci jednej Matki robiły sobie obcemi. Włościanie stali się obywatelami Kraju, i równouprawnienie zaś wszystkich stanów, bez różnicy wiary i języka, położyło trwały, narodowy fundament, na którym bezpiecznie wesprzeć się może budowa państwa polskiego. Wytrwałość, jaką naród okazał w tych pamiętnych wypadkach, męstwo, z jakiem źle uzbrojony spotykał się z regularnem żołnierzem, posłuszeństwo i karność, z jakiemi wykonywał rozkazy rządu narodowego, bezimiennego i ten zmysł wreszcie organizacyjny, jaki rozwinęli Polacy tworząc liczne oddziały, oraz urzęda i władze, regularnie funkcjonujące w Kraju zalanym przez półmiljonową armię nieprzyjaciela, — zapisane zostały przez historję jako fakta dodatnie, świadczące o wyrobieniu się tych przymiotów w narodzie, bez których wszelkie prawo jest martwem a wszelkie usiłowania oswobodzenia napróżnem.

Jeśli więc siła społeczna Polski została wzmocnioną, idea braterstwa, wolności i niepodległości rozszerzoną, wola zaś odzyskania bytu państwowego została wsparta przez umiejętność samodzielnego, na własnych siłach polegającego działania, którą właśnie powstanie wykształciło i, — jeśli wreszcie powstanie to przez rozwiązanie kwestji społecznej, wytworzyło niezbędność przyszłej jedności i zgody całego narodu w dziele oswobodzenia, — jakże nędznemi przedstawiają się usiłowania niektórych naszych serwilistów, którzy wspólnie z najeźdźcami pracowali nad zohydzeniem pamięci styczniowego powstania.

Nie zwyciężyli orężem, bojowali szelmowsko potwarzą i kłamstwem i wydawszy wiele bezecnych pism, z pychą w nich ogłosili, iż nikt nie zwraca

Do Rodaków zgromadzonych w Bruxelli
na obchodzie rocznicy powstania styczniowego.

Szanowni Rodacy!

Otrzymawszy wiadomość o zamiarze Waszym uroczystego obchodu siedmnastej rocznicy powstania 1863, pośpieszam z przesłaniem Wam braterskiego ~~pozdrowienia~~ powitania!

tego kamienia, który ciśnięto na powstanie i tych wszystkich, co w niem udział brali. Był to wyrok oszalałych z pychy lub też nikczemnych odszczepieńców! Gdyby bowiem w rzeczy samej zdołali ogół polski wstrętem przejąć do powstania, — wstręt ten obrócićby się musiał i przeciw idei, za którą powstanie wybuchło. Zabić wiarę w czyny poległych bohaterów, znaczyłoby tyle, co zabić przyszłość Polski. Jakoż, cała ta podwarona kampania polityczno-historyczna przeciwko powstaniu 1863, miała na celu niedopuszczenie powstań w przyszłości, bez których Polska porzucić by musiała w wiecznej niewoli trwać stulecia.

Gdy milczenie, jakie towarzyszyło oszczerstwom, zdawało się być aprobatą ich serwilistycznej polityki, — dokonywała się tymczasem w cichości zmiana, która ich zupełnie osamotniła. Wszystko, co jest szczerem w Polsce odwróciło się od nich z pogardą, — i oto widzimy dzisiaj wszędzie, gdzie po polsku biją serca, zbierających się rodaków dla oddania czci tym, których zniesławić chciano, i dla uświęcenia rocznicy tego powstania, które potępić i zohydzić postanowiono.

Powstanie 1863 wznowiło i krwią utwierdziło prawo Polski do bytu niepodległego i wolnego. Niechaj więc idea, jaką zawiera to prawo, będzie nam zawsze obecną i ożywia wszystkie nasze dążenia, myśli i działania. Co tylko przedsięweźmiemy na jakimkolwiek polu ludzkiego działania, niechaj będzie realizowaniem tej idei i przygotowaniem do ostatecznego jej wcielenia w państwo polskie.

Przechodziliśmy w ciągu wieku ucisku i prześladowania, jakich dzieje innych narodów nie znają; pokoleniami tu niewolniczemi przebyliśmy tysiące zawodów i stwarzanych pokus odstępstwa; byliśmy i jesteśmy przedmiotem nieubłaganej eksterminacji, wydzierano nam język i ziemię; i traktowano nas jako wszelkich praw pozbawionych i na śmierć skazanych; nie oszczędzano nam żadnego upokorzenia, żadnego męczeństwa, rwano nasze związki i rabowano nam majątki; dzieci nawet nasze brano na tortury wynarodowienia, — a jednak żyjemy jako naród świadomy swych praw i obowiązków, nie wyrzekający się żadnego prawa,

nieuchylający się od żadnego obowiązku, jaki na nas nakłada idea braterstwa, wolności, niepodległości i całości Ojczyzny, która przeniknęła w krew i w kości naszego narodu i podtrzymuje w nim tę żywotność, która się oparła niezłomnie wszystkim nikczemnościom, na jakie się tylko zdobyć mogła barbarzyńska tyrania najezdców Polski.

Chcą oni w Polsce zabić prawdę i sprawiedliwość, i dla tego przy całej swej potędze są bezsilni. Trwajmy przy niej, brońmy prawdy i sprawiedliwości a ocalimy Ojczyznę i zdobędziemy dla niej te prawa, które Jej zdradziecko wydarto!

Przesyłając Wam z mojej wygnańczej samotności te słowa miłości, nadziei i wiary, — łączę się z Wami głosem: „Niech żyje Polska.”

Agaton Giller

Zamek w Rapperswyl

22 Stycznia 1880.